



SKILLFUL GROUP

MATERIAŁY DODATKOWE

BenFurman

FUNDACJA
ulica

 **cmp**
im. dr. Beno Furmana

neo
Energy Group

1

CZĘŚĆ 4: PROGRAM „DAM RADĘ!” W PRACY GRUPOWEJ

Robak Leniwiec i Pracowita Mrówka

Zespół placówki szkolno-terapeutycznej dla dzieci ze specjalnymi potrzebami w Szwecji postanowił sięgnąć po program „Dam Radę!”, by pomagać swoim podopiecznym. Siedmioro dzieci uczących się w klasie specjalnej nie miało żadnej motywacji: nie chciało rozpoczynać zajęć, nie chciało wykonywać poleceń i ogólnie mówiąc, miało negatywne nastawienie do nauki w szkole. W przypadku wykorzystania programu „Dam Radę!” w pracy z całą klasą, bardzo ważną rolę odgrywa sposób przedstawienia tej idei dzieciom. W tym przypadku, jak i w innych sytuacjach obejmujących całe klasy, nauczyciel znalazł zabawny sposób zainicjowania projektu.

Pewnego dnia nauczyciele powiedzieli uczniom:

– Przewodniczący Wydziału Oświaty wezwał nas na spotkanie do Ratusza i oznajmił, że, według posiadanych przez niego informacji, w wielu szkołach w Sztokholmie wystąpił poważny problem, choć nikt nie potrafi stwierdzić, co to dokładnie jest. Wiadomo tylko, że wielu uczniów w całym mieście cierpi na podobne symptomy: brak energii, brak inicjatywy, niechęć do otwierania książek, lekceważenie zadań szkolnych lub wykonywanie ich w byle jaki sposób; zaleganie na ławkach, jak worki ziemniaków, oraz chęć wyjścia na przerwę zanim lekcja na dobrze się zaczęła. Wydział Oświaty kontaktuje się z nauczycielami z różnych szkół, by zaapelować do uczniów o znalezienie sposobu pokonania tego problemu. Chcą, aby dzieci spróbowały odkryć naturę tego problemu i nadały mu nazwę, aby ostrzec przed nim wszystkich mieszkańców miasta.

Dzieci od razu rozpoznały symptomy i zgodziły się, że ich szkoła również została dotknięta problemem, cokolwiek nim jest.

– *My również zastanawialiśmy się nad tym – powiedzieli nauczyciele – i wydaje się, że rzeczywiście tak jest.*

Potem zapytali dzieci, czy chcą spróbować pokonać ten problem, cokolwiek nim było, jak mieli nadzieję urzędnicy z Wydziału Oświaty. Wszystkie dzieci, nie zastanawiając się długo, zgodziły się to zrobić.

– *Czy nie wydaje się wam, że powinniśmy znaleźć nazwę dla tej rzeczy?* – zapytali nauczyciele. – *Jak można ją nazwać?*

Padło wiele sugestii i w końcu podjęto decyzję, że problem należy nazwać „Robakiem Leniwcem”, a żeby się go pozbyć, dzieci muszą zdobyć umiejętność, którą nazwały „Pracowitą Mrówką”. Wskazały również liczne korzyści płynące z pozbycia się „Robaka Leniwca” i zastąpienia go „Pracowitą Mrówką”, na przykład lepsze oceny, zadowolenie dorosłych, większa przychylność nauczycieli, szczęśliwe i ożywione dzieci oraz, co również było ważne, nagrody. Nauczyciele zgodzili się, że dzieci powinny zostać nagrodzone, jeśli staną się „Pracowitymi Mrówkami”.

Podjęto decyzję, że gdy „Leniwy Robak” zostanie pokonany, należy zorganizować przyjęcie. Poproszono dzieci, by opisały, jak powinno ono wyglądać. Dzieci chciały, by przyjęcie odbyło się w piątek, by podano napoje gazowane, by były na nim gry i zabawy, w których wszyscy będą mogli wziąć udział oraz filmy wideo. Oprócz tego chciały wybrać sobie coś z kosza z nagrodami – pomysłu, który już wcześniej został zastosowany w szkole. Dzieci uzgodniły również, że odbędzie się nie jedna, lecz dwie uroczystości. Pierwsza uroczystość zostanie zorganizowana, kiedy osiągną wyraźny postęp w walce z „Leniwym Robakiem”, a druga, większa, kiedy zostanie ostatecznie pokonany. Postanowiono także, że za każdym razem, gdy dzieci wykonają jakieś zadanie w szkole, otrzymają kamień. Kamienie będą odkładane w wazie, a gdy waza będzie pełna, odbędzie się uroczystość. Dzieci wypełnia kamieniami najpierw mniejszą wazę, a potem większą.

Zanim zakończono planowanie uroczystości, dzieci dowiedziały się, że mogą wybrać sobie pomocne istoty, które pomoga im osiągnąć cel. Chętnie przyjęły ten pomysł i wkrótce każde z nich narysowało własną pomocną istotę. Były one bardzo różne, od małego pieska, aż po groźnie wyglądająca pszczołę, która miała użądlić „Leniwego Robaka”. Rysunki wszystkich pomocnych istot zawisły na ścianie obok tablicy.

Odbyła się także dyskusja, jak należy postąpić, jeśli coś potoczy się niezgodnie z planem.

– *Co zrobimy, jeśli czasami się zapomnimie i „Leniwy Robak” powróci?* – nauczyciele zapytali dzieci. – *Wiedcie, „Leniwy Robak” jest uparty i trzeba wiele pracy, żeby się go pozbyć. Będziecie potrzebowały dużo cierpliwości i wytrwałości, by stać się „Pracowitymi Mrówkami”. To nie przyjdzie wam bez wysiłku,*

jak wrzucenie listu do skrzynki. Co o tym myślicie? Co powinniśmy zrobić, kiedy napotkacie trudności?

Dzieci miały wiele pomysłów: mogą patrzeć na rysunki swoich pomocnych istot; nauczyciele mogą podnieść do góry wagę i potrząsnąć nią, by przypomnieć im o przyjęciu; nauczyciele mogą zachęcać je hasłami, np. „Pracowite Mrówki góra!” lub „Koniec z Leniwym Robakiem!” Dzieci uważały, że dzięki temu zdołają pokonać przeciwności i były przekonane, że staną się „Pracowitymi Mrówkami”, bo bardzo zależało im na przyjęciu. W końcu nadszedł czas, by zdecydować, kogo poproszą o wsparcie w realizacji projektu. Dzieci wskazały na nauczycieli oraz rodziców.

Gdy skończyło się planowanie, natychmiast rozpoczęto realizację projektu. Wazy zapelniały się kamieniami i mimo nieuniknionych trudności, dzieci pozostały skupione na swoim zadaniu. Nie tylko nauczyciele i rodzice zapewniali im wsparcie; również same dzieci wspierały się nawzajem częstymi zachętami i uwagami. Ich wyniki w nauce wyraźnie się poprawiły.

Pewnego dnia, pomiędzy dwoma uroczystościami, dzieci otrzymały list z Wydziału Oświaty. Został on odczytany całej klasie.

Do wiedzy Wydziału Oświaty doszło, że dzieci z waszej szkoły nadały nazwę symptomom, o których informowaliśmy jesienią tego roku. Uważamy, że „Leniwy Robak” to doskonała nazwa dla tego problemu. Otrzymaliśmy także informacje, że dzieci z waszej szkoły podjęły wysiłek stania się „Pracowitymi Mrówkami”, by pozbyć się „Leniwego Robaka”. Jako pracownicy Wydziału Oświaty z wielką radością witamy fakt, że dzieci z tak wielkim zaangażowaniem starają się uwolnić od wspomnianych symptomów i jesteśmy pewni, że odniosą zwycięstwo w walce z „Leniwym Robakiem”. Kiedy walka dobiegnie końca i odbędzie się wielka uroczystość na cześć tego zwycięstwa, mam nadzieję, że moje obowiązki umożliwią mi udział i osobistą inspekcję tejże uroczystości.

Z serdecznymi pozdrowieniami,

Inspektor Igor

Wydział Oświaty

Pierwsza uroczystość odbyła się niespełna dwa tygodnie po rozpoczęciu projektu. Kiedy dzieci weszły do udekorowanej sali i zobaczyły napoje, lody w różnych smakach oraz zimne ognie, powiedziały w zachwycie:

– Jeśli to jest mała uroczystość, to jak będzie wyglądać wielka?

Wielka uroczystość odbyła się sześć tygodni po pierwszej i trwała cały dzień. Kiedy wieczorem do świętowania przyłączyli się rodzice, dzieci podziękowały im za wsparcie i wzniosły na ich cześć toast musującym napojem imitującym szampana. Niestety, Inspektor Igor nie mógł przybyć na uroczystość, ale jego list i tak sprawił dzieciom wiele radości.

Gdy było po wszystkim, nauczyciele zapytali dzieci, co myślą o projekcie „Pracowita Mrówka”. Ich reakcje były bardzo pozytywne. Dzieci stwierdziły, między innymi, że o wiele lepiej pracuje im się na lekcjach, że przyjęcia były wspaniałe i że ogólnie mówiąc, był to dobry sposób, by ich zachęcić. Nauczyciele przyznali, że byli zaskoczeni, jak dobrze dzieci zareagowały na takie podejście i że bardzo przyjemnie pracowało im się w ten sposób. Nastąpiła także wyraźna poprawa motywacji dzieci i pozytywne zmiany utrzymywały się jeszcze długo po zakończeniu projektu. Jak nauczyciele sami podsumowali, „wprowadzenie zmian wcale nie musi być takie trudne; można wiele osiągnąć, choćby przez jasne określenie celu i pozytywną zachętę”.

W czasie, gdy powstawał powyższy opis przypadku, w szkole realizowany był już następny projekt o nazwie „Pomocna Mrówka”, w ramach którego dzieci uczyły się, jak być dobrymi kolegami dla innych uczniów w klasie.

2

Szkoła w Holandii

Poniższy przypadek został opisany przez dyrektorkę holenderskiego ośrodka szkoleniowego programu „Dam Rade!”. Relacjonuje ona swoją pracę w niewielkiej szkole podstawowej w średniej wielkości mieście na zachodzie Holandii. Do szkoły uczęszcza około 250 dzieci. Znajduje się ona w okolicy dotkniętej wieloma problemami społecznymi. W ostatnim czasie, z powodu migracji mieszkańców do bogatszych dzielnic miasta, liczba uczniów w szkole malała z każdym rokiem. Dyrektorka ośrodka została poproszona o przedstawienie metody „Dam Rade!” nauczycielom szkoły. Choć usłyszeli o niej po raz pierwszy i wielu z nich nie kryło swej sceptycznej postawy, postanowili wypróbować ją w pracy z dziećmi.

Kiedy dyrektorka ośrodka rozmawiała z nauczycielami, przekonała się, że są bardzo sfrustrowani. Skarżyli się, że ich uczniom brakuje umiejętności społecznych, łatwo tracą panowanie nad sobą i próbują wywrzeć wrażenie na rówieśnikach agresywnym zachowaniem. Nauczycieli martwił również fakt, że wiele młodszych dzieci przychodziło rano do szkoły bez nadzoru ze strony rodziców lub opiekunów. Niektórzy nauczyciele opisywali szkołę jako „dżunglę”.

Okazało się, że jednym z największych zmartwień nauczycieli było to, co działo się, gdy dzieci wchodziły rano do szkoły i wychodziły z niej po lekcjach. Z ich opisów wylaniał się obraz niewyobrażalnego chaosu. Starsze dzieci, próbując jak najszybciej wejść do szkoły lub ją opuścić, popychały i trącały młodsze. Dzieci krzyczały, a co pewien czas jakieś z nich wybuchało płaczem.

Często także zdarzały się wypadki. Jakis czas wcześniej czteroletnia dziewczynka została pchnięta na szklane drzwi, które pękły, mimo iż podobno były wykonane z hartowanego szkła. Dziewczynka była ranna i karetka zabrała ją

do szpitala. Poranny chaos był problemem także z innego powodu: wzbudzał negatywną atmosferę, która wpływała na cały dzień nauki.

Nauczyciele próbowali wszystkich metod, jakie przyszły im do głowy, by rozwiązać ten problem. Organizowali dodatkowe dyżury przed szkołą, stosowali kary, nakazywali dzieciom wchodzić do szkoły i wychodzić z niej w szeregu – ale wszystko na nic. Uważali, że przy zaledwie dziesięciu nauczycielach i dwustu pięćdziesięciu pełnych życia dzieci, wyzwania były po prostu zbyt wielkie, by im podołać.

– Dobrze, co możemy z tym zrobić? – zapytała dyrektorka ośrodka. – Jeśli chcecie, możemy stworzyć projekt oparty na metodzie „*Dam Radę!*”.

Nauczyciele zdecydowali, że podejmą próbę zaangażowania wszystkich w szkole we wspieranie dzieci w nauce wchodzenia do szkoły i wychodzenia z niej spokojnie i cicho.

Następnego dnia poinformowano uczniów o planie i zapytano ich, co o tym myślą. W klasach omówiono z nimi negatywne konsekwencje obecnego zachowania. Nauczycielom doradzono, by poprowadzili dyskusję w taki sposób, żeby nie poświęcać zbyt wiele uwagi problemom, a raczej skłonić uczniów do rozważenia korzyści, jakie przyniesie im zdobycie umiejętności „spokojnego i cichego wchodzenia i wychodzenia ze szkoły”.

Dzieci potrafiły dostrzec wiele pozytywnych konsekwencji, a ich aktywne zaangażowanie w dyskusję stworzyło również pozytywną atmosferę w klasach. Było wiele żartów. Ostatecznie wszyscy zgodzili się, że to cel, do którego warto dążyć. Nawet te dzieci, które były początkowo sceptyczne, zaangażowały się, kiedy dyskusja zeszła na temat, jakie przyjęcie należy zorganizować, kiedy cel zostanie osiągnięty. Z kolei pozytywna reakcja dzieci pomogła przekonać sceptycznie nastawionych nauczycieli, że plan może się powieść.

Na korytarzu zawieszono skrzynkę na pomysły dotyczące przyjęcia. Każda klasa mogła wysunąć trzy sugestie. Potem wywieszono je na tablicy ogłoszeń, by wszyscy uczniowie mogli się z nim zapoznać, a po lekcjach wybrali w głosowaniu najlepsze sugestie. Zwycięzył pomysł, by na uroczystość poświęcić cały dzień i by zamiast lekcji odbywały się gry i zabawy. Na uroczystość zostaną także zaproszeni rodzice dzieci i przyniosą różne potrawy z krajów, z których pochodzą.

Dzieciom spodobało się, że będą miały okazję zaprezentować swoje narodowe korzenie, przygotowując z rodzicami ulubione potrawy. Nauczyciele uznali, że to pozwoli rodzicom bardziej zaangażować się w życie szkoły i okazać dumę ze swojego pochodzenia. Dyrektor szkoły zrobił wszystkim niespodziankę i zapowiedział, że skontaktuje się z lokalną gazetą i poprosi ją o napisanie artykułu o całym projekcie.

Kilkoro uczniów zasugerowało, by przed realizacją planu przeprowadzić najpierw próbę i upewnić się, że wszystko działa tak, jak należy. Sugestia została przyjęta.

Niektórzy nauczyciele myśleli nawet, że jeden dzień prób to za mało i że powinny one odbywać się przynajmniej przez tydzień. Wielu z nich uważało również, że konieczne będzie stanowcze postępowanie z dziećmi, które najczęściej sprawiały problemy.

Nadszedł dzień, na który zaplanowano próby. Lokalna gazeta przysłała jednego z młodszych redaktorów i fotografa, by opisali to historyczne wydarzenie. Nauczyciele uznali, że jest jeszcze wiele rzeczy, które należałoby poprawić, ale sama próba przebiegła dobrze od początku do końca.

Dzieci wchodziły do szkoły i wychodziły z niej spokojnie także w pozostałe dni tygodnia i przez cały następny tydzień. Kiedy jakiś uczeń zapominał o ustaleniach, przypomniano mu łagodnie, do czego się zobowiązał i, co może ważniejsze, o nadchodzącym przyjęciu.

Trzy tygodnie później w gazecie ukazał się obszerny artykuł o projekcie i o tym, jak wszyscy, łącznie z nauczycielami i właścicielami okolicznych sklepów, przyczynili się do zorganizowania wspaniałej uroczystości.

Kiedy po dwóch latach dyrektorka ośrodka skontaktowała się z nauczycielami, dowiedziała się, że szkoła połączyła się z większą placówką i funkcjonuje bardzo dobrze. Udało się skłonić wielu rodziców do większego zaangażowania w naukę szkolną dziecka. Także lokalni politycy, w głównej mierze dzięki artykułowi, który ukazał się w gazecie, zainteresowali się losem szkoły i zapewnili jej lepsze finansowanie. Do szkoły chodziło już blisko pięciuset uczniów.

3

Dzieci zdobywają nowe umiejętności

Poniższy przypadek został opisany przez dwóch doradców z programu wspierania rodzin przez rozwijanie ich silnych stron, realizowanego w niewielkiej miejscowości turystycznej w stanie Queensland, na wschodnim wybrzeżu Australii. Doradcy zaprosili pięciu chłopców w wieku od 9 do 11 lat do udziału w projekcie programu „Dam Radę!”. Poniższa historia ilustruje, w jaki sposób można wykorzystać metodę „Dam Radę!” w pracy z grupą dzieci wspierających się nawzajem w nauce swoich umiejętności.

Doradcy rozpoczęli projekt od zaproszenia rodziców i nauczycieli chłopców na spotkanie, podczas którego uzgodnili, jakich umiejętności każdy z chłopców powinien się nauczyć w pierwszej kolejności.

Następnie spotkali się z każdym chłopcem i jego rodzicami. W czasie rozmowy wyjaśnili chłopcom, jakie są oczekiwania dorosłych odnośnie umiejętności, które powinni zdobyć, by poradzić sobie z problemami w zachowaniu, oraz jakie korzyści im to przyniesie. Wszyscy chłopcy chętnie uczestniczyli w rozmowie i zgodzili się nauczyć umiejętności, jakie im zaproponowano.

Liam miał poważne trudności w szkole. Z powodu problemów w zachowaniu był już kilkakrotnie zawieszany. Nie potrafił kończyć zadań, co powodo-

walo również wiele problemów w domu. Postanowiono zatem, że Liam zdobędzie umiejętność kończenia zadań. Swojej umiejętności nadał nazwę „Ryba”.

Z powodu trudnej sytuacji rodzinnej Zac spędził dłuższy czas w rodzinie zastępczej. Kiedy wrócił do domu rodzinnego, zaczął wdawać się w brutalne bójki z młodszym bratem i ich mama postanowiła zwrócić się o pomoc do specjalistów. Zac postanowił, że nauczy się panować nad swoją frustracją w stosunku do młodszego brata korzystając z umiejętności „Pomocnej Ręki”. Umiejętność ta, którą zasugerował mu nauczyciel, obejmowała cały szereg technik samokontroli, na przykład przyjazne wypowiedzi, odważne wypowiedzi, ignorowanie, odchodzenie i, jeśli żadna z nich nie przyniosła skutku, poinformowanie dorosłych. Chłopiec zmienił nazwę umiejętności i zamiast „Pomocna Ręka”, nazywała się teraz „Tobiasz”.

Mama Lethana była niepełnosprawna i chłopiec mieszkał z dziadkami. Był bardzo inteligentnym dzieckiem z niezwykle silną potrzebą rywalizacji. Sprawiał wiele problemów w szkole i w domu, ponieważ we wszystkim musiał być pierwszy. Często był upominany za to, że podczas lekcji odpowiada na pytania, nie czekając na swoją kolej. Jego umiejętność polegała na tym, że miał ustępować innym, a czasami nawet pozwolić im zwyciężyć. Nazwał ją umiejętnością „Żółwia”.

Kaleb miał poważne problemy w szkole i kilka razy został zawieszony w prawach ucznia. Był nieśmiały, z trudem nawiązywał relacje z rówieśnikami i cierpiał na uogólnione zaburzenia lękowe. Podjęto decyzję, że zdobędzie umiejętność przemawiania do grup z pewnością siebie. Kaleb, który był bardzo zainteresowany zdobyciem tej umiejętności, postanowił nazwać ją umiejętnością „Konia”.

Blayke przez pewien czas mieszkał z babcią. Niedawno ponownie zamieszkał z matką i szybko między Blayke’em a jego rodzeństwem wybuchły trzy poważne konflikty, obejmujące także przemoc fizyczną. Zgodził się nauczyć kontrolować swój gniew z pomocą metody „Pomocnej Ręki”. Swoją umiejętność nazwał „Różowa Pantera”.

Pięciu chłopców spotykało się z doradcami co tydzień przez siedem tygodni. Podczas pierwszego spotkania rozmawiali o umiejętnościach, których nauczyli się w przeszłości i co pomogło im je zdobyć. Zac, na przykład, opowiedział, jak nauczył się jeździć na motorze. Potem dyskutowali o tym, co Zac zrobił, by zdobyć tak trudną umiejętność i czy mogliby zastosować podobne metody w nauce umiejętności panowania nad swoim gniewem wobec brata.

Rozmawiano także o tym, dlaczego ważne jest, by chłopcy opanowali przedstawione im umiejętności. Okazało się, że dzięki pracy w grupie, mogli pomóc sobie nawzajem w dostrzeżeniu różnych korzyści płynących ze zdobycia tych umiejętności.

Wszyscy chłopcy chcieli, by wspierali ich nauczyciele oraz członkowie bliższej i dalszej rodziny. Co zaskakujące, tylko jeden z chłopców chciał poprosić

o wsparcie swojego przyjaciela ze szkoły. W czasie realizacji projektu w szkole przemawiał były słynny koszykarz i popularny mówca motywacyjny. On również zgodził się wspierać chłopców.

Każdy chłopiec wybrał sobie zwierzę, które pomoże mu opanować umiejętność. Były to, na przykład orzeł, skorpion i czarna pantera. Te pomocne istoty były bardzo ważne dla chłopców i włożyli wiele pracy, by je wybrać, narysować, udekorować rysunki i z dumą powiesić je na ścianie. Postacie te były dla chłopców źródłem inspiracji oraz ważnym symbolem ich wewnętrznej siły. W czasie spotkań często nawiązywali do nich w swoich wypowiedziach.

Chłopcy bardzo chętnie poinformowali bliskich, przyjaciół i nauczycieli o umiejętnościach, których się uczą. Wyrazili nawet pragnienie, by ich projekt został opisany w gazetach. Doradcy obiecali, że skontaktują się z lokalną prasą i sprawdzą, czy jest to możliwe.

By nauczyć się swojej umiejętności, każdy chłopiec stworzył plan, w jaki sposób zamierza ją ćwiczyć. Liam ćwiczył umiejętność kończenia zadań w ten sposób, że każdego dnia wyznaczał sobie po południu czas na odrobienie lekcji. Zac codziennie ćwiczył umiejętność „Pomocnej Ręki” w relacji z bratem. Lethan ćwiczył umiejętność „Żółwia” starając się powstrzymać od wykrzykiwania odpowiedzi na pytania zadawane w klasie, nawet jeśli je znał. Kaleb ćwiczył umiejętność przemawiania przed grupą z pewnością siebie w ten sposób, że gdy tylko skończył jakieś zadanie, podnosił rękę i prosił nauczycielkę o wyznaczenie nowego. Ćwiczył ją także w soboty, idąc do pobliskiego sklepu i rozmawiając ze sprzedawcą, kiedy kupował lody dla całej rodziny. A Blake, który podobnie jak Zac zdobywał umiejętność „Pomocnej Ręki”, wkładał wiele wysiłku w poszukiwanie nowych sposobów reagowania na emocje gniewu, który narastał w nim w różnych sytuacjach w domu i w szkole.

Trzy tygodnie po rozpoczęciu programu koszykarz odwiedził ich szkołę, by opowiedzieć o swojej karierze sportowej, o tym jak wyznaczał sobie cele i jak ważną rolę w ich osiągnięciu odgrywały treningi i ćwiczenia. Na spotkaniu z terapeutami chłopcy wymieniali się spostrzeżeniami z jego prezentacji. Przypominali, co mówił o tym, jak ważne są ćwiczenia i szybki powrót do realizacji planu, kiedy z jakiegoś powodu uczynimy krok wstecz. Chłopcy zgodzili się, że gdy zdarzy im się powrócić do dawnego zachowania należy potraktować to jako potknięcie i wystarczy, że szybko powrócą do nauki swoich umiejętności.

Tydzień później chłopcy rozmawiali, w jaki sposób chcą świętować zdobycie swoich umiejętności. Postanowili zorganizować uroczystość, na której zostanie podany tort czekoladowy z lodami waniliowymi, słodczyce, chipsy o smaku kurczaka, płatki Cheerios i czekoladowe żabki Fredo Frogs. Przygotowali dekoracje i przemówienia, a następnie rozesłali zaproszenia do rodziców, nauczycieli, przyjaciół i swojego nowego bohatera – koszykarza.

Uroczystość okazała się wielkim sukcesem. Przybyło na nią łącznie 36 osób, w tym koszykarz, by zjeść kawałek ciasta czekoladowego, na którym zapisano lukrem imiona każdego z chłopców. Gdy wręczono im dyplomy ukończenia programu „*Dam Radę!*”, każdy z chłopców, po kolei, wygłosił przemówienie, w którym podziękował wszystkim, którzy go wspierali. Jedna z matek opowiedziała o pozytywnym wpływie, jaki ten program miał nie tylko na jej syna, ale również na całą rodzinę. Kulminacyjnym punktem uroczystości była chwila, kiedy koszykarz podpisał zeszyty ćwiczeń każdego z chłopców.

Doradcy poprosili rodziców o zgodę na opisanie projektu w lokalnej prasie. Wszyscy rodzice zgodzili się i niedługo potem niewielka lokalna gazeta opublikowała artykuł pod tytułem „*Dzieci uczą się nowych umiejętności*”. Ilustracją artykułu było zdjęcie pięciu uśmiechniętych chłopców pozujących fotografowi razem z doradcami. Pod zdjęciem widniał podpis:



*Kaleb, Blayne, Zachary i Liam należą do grupy pięciu chłopców w wieku od 9 do 11 lat, którzy wzięli udział w siedmioletnim programie nauki nowych umiejętności. Przez cały ten czas wsparcia i zachęty dostarczali im bliscy, przyjaciele i nauczyciele. Chłopcy uczyli się rozwiązywać problemy, ćwicząc codziennie swoje umiejętności, np. przez odgrywanie ról lub gry i zabawy. Na zakończenie programu uczniowie zaplanowali i zorganizowali uroczystość, by uczcić swoje osiągnięcia. Oceniając swoje doświadczenia absolwenci pierwszego programu „*Dam Radę!*” zgodni stwierdzili: „To było zabawne, przyjemne i fantastyczne!”*

4

Jak możemy stać się jeszcze lepszą klasą?

Emerytowana nauczycielka z Austrii, mimo zakończenia pracy, wciąż pozostaje aktywnie zaangażowana w życie szkoły, w której uczyła. Gdy wzięła udział w szkoleniu w zakresie programu „Dam Radę!”, postanowiła wypróbować ją w pracy z klasą 2C. Klasa liczyła

24 uczniów, w większości w wieku jedenastu lat. Wychowawczynie klasy pozwoliła nauczycielce pracować z jej uczniami jedną godzinę w tygodniu przez sześć kolejnych tygodni.

Podczas pierwszej wizyty w klasie nauczycielka opowiedziała uczniom następującą historię:

– Poszłam z moim psem, Sheilą, na spacer do lasu i nagle, nie wiadomo skąd, pojawił się przed nami Albus Dumbledore, wielki czarodziej z „Harry’ego Pottera” i, tak się składa, nasz dobry przyjaciel. Rozmawialiśmy w trójkę o klasie 2C. Powiedziałyśmy Albusowi – Sheila i ja – że martwimy się o tę klasę, bo jest z nią wiele problemów, ale Albus zapewnił nas, że nie ma żadnych problemów i że dzieci potrzebują jedynie nauczyć się kilku umiejętności, dzięki którym staną się naprawdę wspaniałą klasą.

Sheila i Albus pomagali nauczycielce przez cały czas realizacji projektu. Przedstawiali dzieciom każdy krok metody i chwalili je za ich osiągnięcia.

Rodzice otrzymali list z informacjami o projekcie:

Za dwa tygodnie, w poniedziałek, rozpoczniemy niewielki projekt o nazwie program „*Dam Radę!*”, by poprawić nastrój w klasie. Naszym mottem jest: „Jak możemy stać się jeszcze lepszą klasą?”. By osiągnąć ten cel, każde dziecko wybierze sobie pewną kompetencję społeczną, którą chce poprawić, co będzie miało pozytywny wpływ na całą klasę.

I wy, drodzy Rodzice, również odgrywacie ważną rolę w powodzeniu tego przedsięwzięcia. Kiedy dzieci zdecydują już, jaką umiejętność chcą poprawić, poproszą członków rodziny i wybranych przyjaciół o wsparcie w rozwijaniu ich umiejętności. Podczas realizacji projektu dzieci będą rozmawiać ze wspierającymi je osobami o swoich sukcesach, ale również o potknięciach i trudnościach. Waszym najważniejszym zadaniem, jako osób wspierających dziecko, jest chwalić je za odnoszone sukcesy. Możecie zrobić to, mówiąc mu, na przykład: „To wspaniałe!”, „Jak ty to zrobiłeś?” lub „Jestem z ciebie dumny!”. Dzieci są także zachęcane, by rozmawiać ze wspierającymi je osobami o trudnościach i chwilach, kiedy spotka je niepowodzenie. W takiej sytuacji nie należy dociekać, jakie są przyczyny niepowodzenia. Wystarczy, jeśli powiecie dziecku coś zachęcającego, na przykład: „Jestem pewien, że następnym razem ci się uda”.

Bardzo dziękujemy Państwu za współpracę!

Oprócz rodziców, do projektu zostali zaangażowani uczniowie z szóstej klasy. Ich zadaniem, jako starszych „braci i siostr”, było wspieranie młod-

szych o cztery lata kolegów z klasy 2C i chwalenie ich, gdy uczyli się nowych umiejętności.

Wszyscy uczniowie otrzymali własne zeszyty ćwiczeń programu „Dam Radę!”, w których zapisali nazwy umiejętności, jakich mieli się nauczyć. Wśród umiejętności wybranych przez dzieci były np.: uważanie na lekcjach, aktywne uczestniczenie w lekcjach, pomaganie innym i budowanie lepszych relacji z kolegami i koleżankami.

Podczas cotygodniowych spotkań dzieci rysowały w swoich zeszytach ćwiczeń zwierzęta, które pomogą im zdobyć ich umiejętności, słuchały kolegów, którzy okazywali im wsparcie, opisywały, jak zamierzają ćwiczyć swoje umiejętności, planowały, jak będą radzić sobie z trudnościami oraz, co najważniejsze, robiły notatki z odnoszonych postępów.

Projekt zakończył się uroczystością, na którą uczniowie zaprosili swoich rodziców, rodzeństwo oraz starszych „braci i siostry” z szóstej klasy.

Mimo, iż w chwili zakończenia projektu nie wszystkie dzieci zdołały w pełni opanować swoje umiejętności, każde z nich dokonało wyraźnych postępów i zamierzało nadal je rozwijać.

Po pewnym czasie nauczycielka poprosiła uczniów i ich wychowawce o informacje zwrotne na temat projektu. Oto wybrane uwagi, jakie od nich otrzymała:

Marko: „Nauczyłem się lepiej traktować dziewczynki”.

Sivania: „Poznaliśmy się lepiej i nauczyłam się lepiej rozumieć innych uczniów”.

Aleks: „Lepiej się ucze, traktujemy się lepiej i częściej sobie pomagamy”.

Karim: „Myślę, że wielu uczniów osiągnęło swój cel dzięki pomocy nauczycielki. Chciałabym jej podziękować”.

Andrea: „Mam teraz lepsze oceny i więcej pewności siebie. Bardziej udzielałam się na lekcjach i nauczyciele są ze mnie zadowoleni”.

Philipp: „Dużo się nauczyliśmy. Potrafimy lepiej uczyć się razem i bawić. Mamy lepsze relacje i prawie w ogóle się nie kłócimy”.

Jasmin: „Dzięki pracy w grupach lepiej poznałam innych uczniów”.

Niko: „Przekonałem się, że inne dzieci mogą mi pomóc”.

Chris: „Niektórzy z nas osiągnęli swoje cele. Ja nie do końca, ale i tak było bardzo fajnie”.

Sara: „Nauczyłam się rozmawiać z innymi o problemach. Dzięki temu jest mi łatwiej i bardzo się z tego cieszę”.

Wychowawczynie klasy sformułowała swoje uwagi w następujący sposób:
Z radością obserwowałam, że większość chłopców, a przede wszystkim większość dziewczynek, potraktowała ten projekt bardzo poważnie i uczestniczyła w nim z wielkim entuzjazmem. Zauważyłam, że w miarę upływu czasu dziewczynki zaczęły zwracać większą uwagę na swoje kontakty z chłopcami, z którymi wcześniej wdawały

się w poważne konflikty. Obecnie wszyscy traktują się naprawdę dobrze i atmosfera w klasie jest znacznie lepsza. Ten projekt z pewnością odegrał ważną rolę w tych pozytywnych zmianach.

Nauczycielka również miała dużą satysfakcję z realizacji projektu i gdy przedstawiała mi jego rezultaty, napisała:

Duże wrażenie zrobiło na mnie to, jak bardzo dzieci były zauręczone moją opowieścią i jak prosto przyszło im uwierzyć, że są w stanie nauczyć się nowych umiejętności. Pokochały swoje zeszyty ćwiczeń programu „Dam Radę!”. Wiele z nich włożyło dużo pracy w kolorowanie rysunków i wykazały się wspaniałą wyobraźnią w nazywaniu i prezentowaniu swoich pomocnych istot. Projekt obejmował dużą ilość pracy grupowej i dyskusji w klasie i byłam pozytywnie zaskoczona dojrzałością, kompetencją i kreatywnością dzieci.

5

Poprawa atmosfery w klasie specjalnej

Poniższy przypadek został opisany przez doradcę z ośrodka doradztwa zawodowego w Belgii. Jest to relacja z jej współpracy z wychowawczynią gimnazjum, która martwiła się złym zachowaniem uczniów w klasie specjalnej. Dzieci były w wieku od 11 do 13 lat, w większości na granicy normy intelektualnej z ilorazem inteligencji od 70 do 85; niektóre miały dodatkowo poważne trudności w nauce albo poważne zaburzenia zachowania. Wspomniana szkoła specjalizowała się w przygotowaniu dzieci do nauki praktycznych zawodów, np. stolarza, elektryka, budowlanica.⁵

Wychowawczyni zwróciła się do doradcy o pomoc w stworzeniu systemu nagród za dobre zachowanie uczniów i poprawieniu atmosfery w klasie. Doradca opowiedziała jej o programie „Dam Radę!” i postanowiły połączyć siły, by znaleźć sposób wykorzystania tej metody w pracy z uczniami. Ich zamiarem było stworzenie pewnego modelu, który nauczyciele mogliby samodzielnie stosować w swoich klasach.

Nauczycielka i doradca zaczęły spotykać się z uczniami i pytać ich o marzenia na przyszłość: dlaczego wybrali tę szkołę; co mają nadzieję przez chodzenie do niej osiągnąć oraz dlaczego ich cele są dla nich ważne? Większość uczniów odpowiadała, że ich marzeniem jest zdobyć zawód i sprawić, by rodzice byli z nich dumni.

⁵ Szkoła podstawowa w Belgii trwa 6 lat, a po niej dzieci uczą się w 6-letnich szkołach ponadpodstawowych odpowiadających naszym gimnazjom, liceom, technikom i szkołom zawodowym – przyp. tłum.

Następnie zapytały ich, jakie umiejętności potrzebują zdobyć lub rozwinąć, by spełnić swoje marzenia. Odpowiedzi, jakich udzieliły dzieci, można było podzielić na pięć kategorii. Pierwsza obejmowała umiejętności szkolne, jak wykonywanie zadań domowych, ładne pismo i koncentrowanie uwagi na jednym zadaniu. Do drugiej kategorii należały umiejętności związane z dobrym zachowaniem w klasie, czyli podnoszenie ręki, by móc zabrać głos, pozostawanie w ławce, rozmowa bez podnoszenia głosu i spokojnie wchodzenie i wychodzenie z klasy. Trzecia kategoria dotyczyła interakcji z rówieśnikami, na przykład umiejętność zabawy z innymi uczniami, dostrzeganie, kiedy ktoś potrzebuje pomocy i oferowanie jej; przerywanie walki oraz współpraca z uczniami, którzy nie są moimi przyjaciółmi. Do czwartej kategorii zaliczały się umiejętności związane z komunikowaniem się z dorosłymi, jak na przykład słuchanie bez przerywania, przekazywanie rodzicom notatek ze szkoły oraz zwracanie się do nauczycieli „proszę Pani” i „proszę Pana”. W piątej kategorii zawierały się umiejętności wpływające na samoocenę i samopoczucie dziecka: odwaga, by rozmawiać o swoich problemach z dorosłymi, umiejętność uspokajania swoich emocji oraz zdolność wyrażania swoich opinii bez krzyku.

Omówiono także korzyści, jakie płyną z tych umiejętności: „Dlaczego ważne jest, by posiadać tę umiejętność?”. Na przykład, gdy zapytano dzieci, dlaczego ważne jest, by nauczyć się podnosić rękę i czekać na pozwolenie na zabranie głosu, pewien chłopiec odpowiedział, że gdy tak robią, w klasie jest ciszej i nauczyciele opowiadają więcej żartów!

Kiedy wychowawczynie i doradca spotkały się z uczniami po raz drugi, wręczyły każdemu listę wszystkich umiejętności wskazanych podczas poprzedniego spotkania oraz dwa rodzaje naklejek – gwiazdki i medale. Potem poprosiły uczniów, by ocenili siebie umieszczając odpowiednią naklejkę obok każdej umiejętności. Jeśli uważali, że już dobrze opanowali daną umiejętność, mieli oznaczyć ją medalem, a jeśli uważali, że wciąż muszą nad nią pracować, – gwiazdka. Po lekcji, gdy wychowawczynie spojrzęły na prace uczniów, była pod wielkim wrażeniem tego, jak trafnie postrzegali swoje silne i słabe strony.

Następnie poproszono uczniów, by wybrali jedną z umiejętności, które oznaczyli gwiazdka – tę, którą chcieliby poprawić. W założeniu miały odbyć się dwa cykle procesu. W pierwszym semestrze uczniowie sami decydowali, nad jaką umiejętnością będą pracować, a w drugim semestrze to rodzice wskażą, jaką umiejętność powinno poprawić ich dziecko.

– *Zadam wam szczególne pytanie – doradca zwróciła się do uczniów podczas trzeciej wizyty w klasie. – To ważne pytanie i chcę, żebyście się dobrze zastanowili. Pytanie brzmi: „Dlaczego byłoby dobrze, żebyście nauczyli się swojej umiejętności?”*

Większość dzieci z łatwością potrafiła udzielić odpowiedzi. Na przykład Michał, który chciał nauczyć się odmawiać starszym chłopcom, którzy namawiali go do złych rzeczy, wyjaśnił, że dzięki temu mama i siostra bardziej go

polubią i będą z niego dumne i to pomoże mu uniknąć więzienia (jego tato kilkukrotnie odbywał karę więzienia).

Kevin, który chciał nauczyć się lepszej samokontroli, powiedział, że to będzie dla niego dobre, gdyż pozwoli mu uniknąć wielu kar. I z całą powagą dodał, że dzięki temu będzie bardziej popularny i atrakcyjny dla dziewcząt!

Wychowawczynie i doradca podzieliły uczniów na dwójki i trójki, i poprosiły, by przeprowadzili ze sobą nawzajem wywiad, udając, że trzymają w rękę mikrofon. Mieli dowiedzieć się od rozmówcy, jak dobrze opanował już swoją umiejętność, w jakich sytuacjach mógł ją zademonstrować i jak udało mu się tego dokonać. Osoba przeprowadzająca wywiad miała również reagować słowami „Dobrze!” lub „To wspaniale”, kiedy rozmówca opowiadał o sytuacjach, kiedy udało mu się użyć swojej umiejętności.

Po przeprowadzeniu wywiadów uczniowie podzielili się swoimi odkryciami. Okazało się, że mieli cały szereg różnych metod, które pozwalały im opanować swoje umiejętności. Na przykład, jeden chłopiec stwierdził, że gdy czuł, że zaraz wybuchnie, idzie do swojego pokoju i gra na gitarze. Inny chłopiec powiedział, że wkłada zaciśnięte pięści do kieszeni spodni. Pewna dziewczynka wyjaśniła, że jest jej łatwiej, kiedy wyobraża sobie, że „zasadziła” swoją umiejętność w głowie – tak jak sadi się kwiat w doniczce. Jeszcze inny chłopiec powiedział, że pomaga mu, gdy myśli o swoim dziadku, bo chciał, by dziadek był z niego dumny.

Wychowawczynie i doradca wydrukowały tabelę z imieniem każdego dziecka i krótkim opisem umiejętności, jakiej chciało się nauczyć. Kopie tabeli zostały rozdane wszystkim nauczycielom i poproszono ich, aby odnotowali każdą sytuację, w której dziecko zademonstruje swoją umiejętność i pochwalili je za to.

By zaangażować w projekt rodziny uczniów, zorganizowano wieczorne spotkanie, na które zaproszono rodziców wraz z dziećmi. Na spotkaniu dowiedzieli się oni o metodzie „Dam Radę!” oraz o tym, jakiej umiejętności ich dziecko postanowiło się nauczyć. Rodzice zostali poinformowani, że ich zadaniem jest wspierać dziecko i zrobić wszystko, co mogą, by je zachęcać, doradzać mu i chwalić je, kiedy demonstrowało swoją umiejętność. Wychowawczynie i doradca poprosiły także rodziców, by nie zaprzestawali wspierania dziecka, nawet jeśli przez pewien czas nie będą obserwowali żadnych postępów. W takich sytuacjach mieli mówić coś zachęcającego, na przykład, „Pewnie jutro znowu będzie lepszy dzień”.

W czasie spotkania poproszono również rodziców, by wyjaśnili swoim dzieciom, dlaczego, ich zdaniem, ważne jest, by zdobyły tę umiejętność oraz co daje im pewność, że ich dziecko zdoła to zrobić. Wydawało się, że ta krótka rozmowa przyniosła wiele satysfakcji zarówno dzieciom, jak i rodzicom.

W czasie realizacji projektu doradca spotykała się również indywidualnie z niektórymi uczniami. Byli to z reguły chłopcy, którzy wybrali umiejętności,

które mogły stanowić dla nich poważne wyzwanie, np. większą samokontrolę i odrzucanie namowy do złych rzeczy. Doradca czerpała wiele radości z pracy z tymi chłopcami. W odróżnieniu od częstszych sytuacji, gdy uczniowie trafiali do niej z polecenia nauczycieli, ci chłopcy przychodzili do niej z własnej inicjatywy, by rozmawiać o rzeczach, które mogły wiele zmienić w ich przyszłości.

Jednym z takich chłopców był Louis, dwunastolatek z Rwandy. Powiedział jej, że chciałby zdobyć umiejętność „uczyć się więcej”. Louis wyjaśnił, że gdyby potrafił uczyć się więcej, może zostałby przeniesiony do normalnej, bardziej wymagającej klasy i miałby powód, żeby być z siebie dumny. Doradca, zaskoczona słowami chłopca, sięgnęła po dokumenty Louisa i odkryła, że w odróżnieniu od wielu kolegów, jego trudności w nauce nie wynikały z niskiego ilorazu inteligencji, lecz z głębokiej dysleksji. Co więcej, dokumenty stwierdzały, że iloraz inteligencji chłopca wynosił 117, co plasowało go wyraźnie ponad średnią. Doradca pomogła Louisowi stworzyć plan intensyfikacji nauki, oparty o zasady programu „Dam Rade!”. Dzięki silnej motywacji chłopca i wsparciu szkoły, która zakupiła specjalny komputer edukacyjny przystosowany do jego potrzeb, w następnym roku szkolnym Louis został przeniesiony do bardziej wymagającej, normalnej klasy szkolnej.

Wychowawczyni kontynuowała projekt przez cały semestr. W czasie lekcji zwracała uwagę na umiejętności ćwiczone przez uczniów i często chwaliła ich za właściwe zachowanie. Na koniec semestru zorganizowała przyjęcie, by uczcić zdobycie umiejętności przez uczniów. Zaproszono na nie wszystkich nauczycieli oraz uczniów z dwóch innych klas specjalnych, których wychowawcy zamierzali zrealizować podobny projekt.

Punktem kulminacyjnym przyjęcia był niezwykle koncert. Uczniowie grali pałeczkami na kartonowych okładkach skoroszytów, a całością dyrygował nauczyciel muzyki, pod którego opieką przygotowali i ćwiczyli utwór. Wszystko zaczęło się od tego, że na lekcji muzyki uczniowie bawili się skoroszytami programu „Dam Rade!” i robili wiele hałasu otwierając i zamykając ich metalowe pierścienie. Wychowawczyni konsultowała się z doradcą, co zrobić z takim zachowaniem i wspólnie znalazły kreatywne rozwiązanie. Zamiast nakazać uczniom zaprzestać irytującej zabawy, wychowawczyni pochwaliła ich za kreatywność i oznajmiła, że nauczyciel muzyki zgodził się pomóc im przygotować utwór, który zagrają na skoroszytach podczas uroczystości. Dzieci były zachwycone tą nieoczekiwana propozycja, która zamieniała hałas w muzykę. Przedefiniowanie hałasliwego zachowania na próbę tworzenia muzyki pomogło uczniom ograniczyć je tylko do lekcji muzyki.

Na początku nowego semestru wychowawczyni porozmawiała indywidualnie z rodzicami każdego z uczniów i zapytała, jakiej umiejętności, ich zdaniem, ich dziecko powinno nauczyć się tym razem. Rodzice, zadowoleni z rezultatów projektu w poprzednim semestrze, bardzo chętnie sugerowali nowe umiejętności

dla swoich dzieci. Drugi cykl również okazał się sukcesem i w rezultacie tradycyjne, wiosenne grillowanie na koniec roku szkolnego przerodziło się w uroczystość świętującą zdobycie przez dzieci nowych umiejętności.

Wychowawczynie stwierdziła, że cały projekt nie tylko poprawił atmosferę w klasie, ale również ułatwił jej poruszanie różnych kwestii w rozmowach z uczniami i ich rodzicami. Kiedy doradca zasugerowała powtórzenie projektu w następny rok, wychowawczynie chętnie przystała na jej propozycję.

Aby program „Dam Radę!” zadziałał w szkole, ważne jest zbudowanie współpracy z rodzicami dzieci. Ich wsparcie jest kluczowe dla sukcesu takiego projektu. Rodziców można zaprosić do uczestnictwa w nim na wiele sposobów. Zwykle biorą oni udział w organizowaniu przyjęć świętujących zakończenie programu, ale mogą także odgrywać ważną rolę we wspieraniu swoich dzieci, np. akceptując umiejętności, których uczą się dzieci, wyjaśniając im, dlaczego ważne jest, aby zdobyły te umiejętności, okazując zainteresowanie ich postępami. Często stosowanym sposobem angażowania rodziców jest zaproszenie ich na spotkanie i przekazanie im informacji o rozpoczynającym się projekcie. Jeśli to niemożliwe, można poinformować rodziców o projekcie drogą listową. Poniżej znajduje się przykład listu informującego rodziców o projekcie „Dam Radę!”.

List do rodziców

Drodzy Państwo _____

_____ pragnie prosić Was o wsparcie go/jej w nauce umiejętności: _____

By zdobyć nowe umiejętności, dzieci potrzebują wsparcia, zachęty i pomocy ze strony rodziny i przyjaciół. Waszym zadaniem, jako osób wspierających, będzie:

- pomoc dziecku w zrozumieniu, dlaczego ważne jest, by zdobyło tę umiejętność,
- zachęcanie go, by wzmocnić jego pewność siebie,
- okazywanie zainteresowania osiąganymi przez niego postępami,
- oferowanie pomocy, jeśli dziecko doświadczy trudności w nauce swojej umiejętności.

Niniejszym zobowiązuję się do okazywania wsparcia _____
Podpis _____

Przykłady słów zachęty, jakie będziecie Państwo mogli kierować do dziecka:

List do klasy

Nauczycielka szkoły podstawowej w Finlandii opisała ciekawą modyfikację programu „*Dam Radę!*”, dzięki której mogła zastosować ją wobec całej klasy, by poprawić atmosferę panującą w klasie i zachowanie uczniów. Nazwała ją „*Poszukiwanie najlepszej klasy*”. Realizacja projektu „*Poszukiwanie najlepszej klasy*” rozpoczyna się w niezwykle sposób. Po wejściu do klasy dzieci znajdują nauczycielkę siedzącą na na podłodze naprzeciw ogniska stworzonego z zapalonych świec i kilku kawałków drewna. W sali panuje atmosfera tajemnicy, a nauczycielka pokazuje dzieciom, by usiadły wokół ogniska i wysłuchały ważnych i ciekawych informacji. Kiedy dzieci siedzą cicho, odczytuje na głos list, który znalazła w swojej przegródce w pokoju nauczycielskim.

Treść listu jest następująca:

Czy wiecie, kim jestem? Nie jestem taksówkarzem ani sekretarką. Nie jestem bibliotekarką ani murarzem. Nie jestem też nauczycielem, choć to ciekawa praca.

Od bardzo dawna wędruję po kraju i patrzę, co dzieje się w szkolnych klasach. Poszukuję niezwyklej rzeczy i myślę, że oto moje poszukiwania dobiegły końca. W końcu trafiłem do waszej szkoły i znalazłem waszą klasę.

Pewnie nie zauważyliście jeszcze nic niezwyklego, ale przyglądam się waszej klasie już od kilku dni. Zastanawiałem się nad tym głęboko i doszedłem do wniosku, że macie w sobie to, czego potrzeba.

Chcę, żeby wasza klasa podjęła się ważnej misji.

Jestem już stary i czas, bym przekazał komuś misję „*Poszukiwania najlepszej klasy*”.

Zanim zaczniecie, musicie zastanowić się wspólnie, co w praktyce oznacza „*bycie najlepszą klasą*”.

Powodzenia w poszukiwaniach!

Olokuza

List od tajemniczego Olokuzy był zaproszeniem dla dzieci do udziału w projekcie, który obejmował między innymi: określenie umiejętności, których powinny się nauczyć; stworzenie grup skupionych na wybranej umiejętności i pomaganiu wszystkim w opanowaniu jej; wybór osobistych pomocnych istot (zwierząt); zaangażowanie rodziców we wsparcie dzieci; monitorowanie postępów; planowanie uroczystości oraz przygotowanie planów, jak radzić sobie z trudnościami i potknięciami.

Listy dla zachęty

Nauczyciele w przedszkolu, w którym stworzono metodę „Dam Radę!”, wyrobili w sobie nawyk pisania do dzieci zachęcających listów podpisanych „Bam, Czarodziej Dzieci”.

Bam był pacynką ubraną w niebieską togę i kapelusz ozdobione żółtymi gwiazdami. Gdy nauczyciel brał pacynkę do ręki, Bam zaczynał gestykować i rozmawiać z dziećmi. Dzieci z przedszkola uwielbiały Bama i chciały, żeby był obecny, kiedy świętowały zdobycie nowych umiejętności. Idea wykorzystania czarodzieja-pacynki wynikała z programu komputerowego „Bam, Czarodziej Dzieci” (Furman B. 2005), w którym sympatyczny czarodziej Bam prowadzi dzieci przez kolejne kroki programu „Dam Radę!”.

Pierwszy przykład to list od Bama do Michaela, sześciolatniego chłopca, który tracił panowanie nad sobą z drobnych powodów i rzucał wtedy swoimi okularami, często jej rozbijając. Michael uczył się umiejętności „panowania nad emocjami” i nazwał ją umiejętnością „Tygrysa”.

Cześć Michael,

Co u ciebie? U mnie wszystko dobrze. Jestem Bam, Czarodziej Dzieci i zauważyłem, że o wiele lepiej panujesz nad swoimi emocjami. Nawet, jeśli czasami coś ci zrytuje, prawie w ogóle nie ściągasz okularów. Muszę przyznać, że zrobiłeś na mnie duże wrażenie. Nie jest łatwo opanować tak trudną rzecz, jak umiejętność „Tygrysa”. Bardzo dobrze! Nie mogę się doczekać twojego przyjęcia na zakończenie programu „Dam Radę!”, tego pysznego, czerwonego soku i marshmallowów.⁶ Pycha! Pycha! I dlatego chcę cię zachęcić: Zdobądź umiejętność „Tygrysa”!

Bam, Czarodziej Dzieci

Adresatem następnego listu był pięcioletni Rick, który niedawno świętował zdobycie umiejętności siedzenia spokojnie i cicho podczas lektury poprzedzającej obowiązkowy odpoczynek i drzemkę. Zawiera on sugestie, jakiej kolejnej umiejętności mógłby się nauczyć.

Cześć Rick!

Co u ciebie? U mnie wszystko dobrze. Jestem Bam, Czarodziej Dzieci i myślę, że czas już, byś zaczął uczyć się nowej umiejętności. Bardzo dobrze bawiłem się na twoim przyjęciu i jestem pod wrażeniem, jak dobrze nauczyłeś się koncentrować podczas słuchania czytanych lektur i jak spokojnie leżysz na łóżku. Wspaniale! Myślę, że byłoby dobrze, gdybyś za następną umiejętność wybrał „porza-

⁶ Pianek cukrowych – przyp. tłum.

dek przy stole". To byłoby dla ciebie bardzo dobre, bo zauważyłem, że lubisz jeść i smakuje ci wiele potraw. Twoja mama byłaby szczęśliwa, gdyby odkryła, że potrafisz jeść spokojnie i nie brudzić ubrań. Może się nad tym zastanowicie? Możesz pomyśleć również o różnych smakołykach, które mógłbyś podać, gdy przyjdzie czas świętowania zdobycia umiejętności. Czy napój będzie czerwony czy żółty? Rick, nie może się doczekać twojego przyjęcia!

Bam, Czarodziej Dzieci

Kolejny list jest przykładem zachęty nawiązującej do umowy, która Ron zawarł z nauczycielami wcześniej tego samego dnia.

Cześć Ron, co u ciebie?

U mnie wszystko dobrze. Jestem Bam, Czarodziej Dzieci i cieszę się bardzo, że mogłem wziąć udział w twoim ostatnim przyjęciu. Dziękuję ci bardzo za słodycze! Przysłuchiwałem się dzisiaj twojej rozmowie z nauczycielami. Zasugerowali, że powinieneś nauczyć się umiejętności „mówię jak duży chłopiec, kiedy mama i tato przychodzą zabrać mnie do domu”. Znalazłeś nawet wspaniałą nazwę dla tej umiejętności: „Szkoła Dużych Chłopców”. Świetnie! Pomyślałem, że kiedy już nauczysz się tej umiejętności, moglibyśmy uczcić to żółtym napojem i słodyczami. Zapytaj rodziców, co o tym myślą. Zgodziłeś się, byśmy przypominali ci o twojej umiejętności, jeśli czasami o niej zapomnisz. Zgodziłeś się, że jeśli tak się stanie, powinniśmy ci powiedzieć: „Pamiętaj o Szkole Dużych Chłopców!” Mam nadzieję, że wkrótce znowu spotkamy się na twoim przyjęciu. Wierzę, że zdobędziesz tę umiejętność, bo nauczyłeś się już wielu nowych rzeczy!

Bam, Czarodziej Dzieci

W Centre Académique Fournier, szkole dla dzieci z poważnymi zaburzeniami zachowania w Montrealu w Kanadzie, psycholog szkolny Louise Paquin zmodyfikowała tę metodę i zachęca uczniów uczestniczących w projektach „Dam Radę!”, by „korespondowali” ze swoimi bohaterami. Poświęca czas, by w imieniu tych bohaterów napisać krótkie odpowiedzi na listy dzieci. Poniższy list jest adresowany do Espédie, który na swojego bohatera wybrał Daddy Yankee, słynnego muzyka i piosenkarza reggae z Portoryko.

Ekstra! Świetnie!

Cóż za wspaniałe imię... Espédie!

Jestem dumny, że wybrałeś mnie na osobę, która ma cię wspierać. To wielki przywilej! Proszę, wybac mi, że tak długo trwało, zanim do ciebie odpisałem. Gram jeden koncert po drugim i musiałem

znaleźć kogoś, kto pomoże mi pisać w języku francuskim. Zrobię wszystko, co mogę, by ci pomóc i będę do ciebie pisał każdego tygodnia. Wiesz, Espédie, kiedy piszę najlepsze piosenki, muszę być cicho, by zrobić to naprawdę dobrze. Myślę, że ty również, jeśli chcesz dobrze pracować na lekcjach, musisz nauczyć się robić to w milczeniu.

Z niecierpliwością czekam na wiadomości od ciebie!

Twój nowy przyjaciel,

Daddy Yankee

Kolejny list został skierowany do Jeffreya, który wybrał sobie na bohatera kapitana Jacka Sparrowa z filmu „Piraci z Karaibów”.

Witaj żeglarzu Jeffrey!

Czy wyczyściłeś już pokład? Czy pomogłeś kucharzowi? Czy wspiąłeś się na maszt, by sprawdzić, czy na horyzoncie czai się niebezpieczeństwo? By stać się dobrym żeglarzem, musisz być zdolny wykonać każdego dnia wiele różnych zadań! Jeśli chcesz należeć do mojej załogi, musisz słuchać moich rozkazów. Dlatego rozpocznesz swoje szkolenie od posłusznego wykonania poleceń pani Isabelli, a potem przekonamy się, czy możesz pływać na moim okręcie. Wierzę w ciebie, Jeffrey!

Kapitan Jack Sparrow

Następny list adresowany był do Billy'ego, który przeklinał i opowiadał niegrzecznie dorosłym. W poprzednim roku wiele zmienił w swoim zachowaniu, ale problemy powróciły i znowu musi nad nimi pracować. Na swojego bohatera wybrał Batmana.

Billy, mój przyjacielu,

Myślałem o tobie w tym tygodniu i bardzo chcę, byś odniósł sukces w swej misji nauki uprzejmego mówienia. Zasięgnąłem informacji i dowiedziałem się, że już w zeszłym roku udało ci się wiele zmienić na lepsze dzięki projektowi „Mówiąc uprzejmie żyje się łatwiej!”. Uważam, że skoro już rok temu potrafiłeś rozmawiać uprzejmie, teraz także będziesz w stanie to zrobić. My, superbohaterzy, zawsze mówimy uprzejmie, mimo wielu silnych emocji, z jakimi musimy sobie radzić. Jeśli chcesz zająć u mego boku miejsce Robina, musisz nauczyć się zachowywać spokój. Gdy się zdenerwujesz, pamiętaj, żeby wziąć głęboki oddech i wkrótce zapanujesz na sobą. Brzydkie słowa w niczym nie pomagają, więc zerwij z tym nawykiem.

Twój przyjaciel,

Batman